



Droga przez Bramę

W ciągu ośmiu miesięcy od otwarcia, między majem i grudniem 2014, Brama Poznań – Interaktywne Centrum Historii Ostrowa Tumskiego, stała się najchętniej odwiedzanym obiektem muzealnym w mieście. Odwiedzono ją 87 tys. osób, o 17 tys. więcej niż dotychczasowego lidera frekwencji, Galerię Malarstwa i Rzeźby Muzeum Narodowego. Biorąc poprawkę na efekt nowości, wynik i tak jest doskonały. Przy czym, jak zaznacza Robert Mirzyński, dyrektor Centrum Turystyki Kulturowej TRAKT, Brama nie jest muzeum w potocznym rozumieniu tego słowa, ale czymś więcej. To pierwsze w Polsce centrum interpretacji dziedzictwa. Nie zajmuje się gromadzeniem i przechowywaniem eksponatów. Prowadzi za to szeroką działalność, przede wszystkim edukacyjną, która ma na celu podkreślenie rangi Ostrowa Tumskiego w historii Poznania i Polski. Obiekt w pół roku stał się jednym z ulubionych miejsc poznaniaków. W grudniu 2014 zdobył równorzędną nagrodę główną XVIII edycji konkursu „Polski Cement w Architekturze”.

Impuls, dzięki któremu powstaje nowa inicjatywa lub dochodzi do powołania instytucji, przychodzi czasem z najmniej oczekiwanej strony. Zaczynem Bramy Poznań były badania opinii publicznej przeprowadzone w połowie roku dwutysięcznego. Na proste pytanie, gdzie zostali pochowani pierwsi historyczni władcy Polscy, respondenci odpowiadali, że na Wawelu, niektórzy – że w Gnieźnie. Właściwą odpowiedź – Poznań – wskazywali nieliczni. Ukazała się tu, nie pierwszy raz, słynna mitotwórcza rola Krakowa. Kolejne badania, dotyczące ruchu turystycznego, wykazały, że spośród gości odwiedzających miasto tylko 25-30 procent decyduje się opuścić okolice Starego Rynku, żeby przejść kilkaset metrów dalej, do pierwszej polskiej katedry i zespołu historycznych budowli na Ostrowie Tumskim. Zresztą wśród samych poznaniaków wiedza o roli Ostrowa w historii Polski też nie była imponująca, tak jak niewystarczające było poczucie dumy z dziedzictwa, które mieli pod ręką.

Ostrów odwiedzano rzadko, raczej z wycieczką szkolną niż prywatnie, dla przyjemności. Gdy w okresie PRL-u, w latach 60., Stare Miasto zostało brutalnie odcięte od Ostrowa modną w ówczesnych realiach potężną arterią komunikacyjną (trasa chwaliszewska), wyspa stała się znacznie mniej dostępna, a przez to jeszcze traciła na znaczeniu. Tymczasem Ostrów Tumski, czyli wyspa katedralna, jest najważniejszym miejscem, gdy mówimy o początkach państwa polskiego w X i pierwszej połowie XI wieku; tu też najpewniej, nie w Gnieźnie, miał miejsce chrzest Mieszka I, tu powstało i kształtowało się państwo pierwszych Piastów. Tymczasem w 2012 r. w Poznaniu została zainicjowana akcja mająca popularyzować dzieje tego niezwykle miejsca, szczególnie wśród samych mieszkańców grodu nad Wartą. Akcja była zatytułowana znacząco: „Terra Incognita” – ziemia nieznaną.

Miasto zdecydowało się zmienić ten stan i wznieść obiekt, który przyciągnie w okolice Ostrowa turystów i mieszkańców: zamysł był taki, aby większość wycieczek odwiedzających Poznań rozpoczynała zwiedzanie miasta właśnie z tego miejsca. Budowa Bramy Poznań zbiegła się zresztą z odczuwalnym w całej Polsce w ciągu ostatnich dzie-



fol. Marusz Lis

fol. Piotr Kojanowski

sięciu lat trendem, który polega na przywracaniu pamięci. W kraju powstało wiele lokalnych inicjatyw, ruchów społecznych, grup organizujących rekonstrukcje historyczne, opiekujących się zabytkami, miejscową tradycją etc. Władze samorządowe często przyłączają się do tych inicjatyw albo – gdy w grę wchodzi finansowanie większych inwestycji – wychodzą z własnymi projektami, na przykład w zakresie muzealnictwa.

Co się zmieniło na wyspie i w jej otoczeniu w ciągu ostatnich kilku lat? Wędrówkę zaczynamy na Śródcie. Ta niewielka i do niedawna zdegradowana dzielnica Poznania szczyci się kilkusetletnią historią; od sąsiedniego Ostrowa oddziela ją rzeka Cybina. Właśnie na Śródcie, na wschodnim brzegu rzeki, stała Brama Poznania. Wcale nie była pierwszym zwiastunem zmian na lepsze. Już w 2007 miasto połączyło Śródkę i Ostrów mostem Biskupa Jordana, idealnym dla ruchu pieszego. Most, do 1969 stojący w tym miejscu jako naturalna i oczywista przeprawa, został bezsensownie rozebrany przy okazji budowy modernistycznej trasy chwaliszewskiej. Śródkę i Ostrów były więc przez trzydzieści osiem lat pozbawione naturalnej przeprawy, co jeszcze bardziej przyczyniło się do marginalizacji obu miejsc. Dziś piesza komunikacja między nimi odbywa się bez przeszkód.

Zwiedzający powinien rozpocząć wędrówkę w niewielkim oddaleniu od Bramy Poznania, najlepiej w nowo zaaranżowanej przestrzeni publicznej Śródkę: na skwerze, zwanym też „parkiem pod parasolami”. Stamtąd, piechotą, przez około dwieście metrów idzie się w kierunku głównego budynku Bramy. Ten krótki spacer nie został oddany przypadkowi. Scenariusz (przygotowany przez architektów) zakłada, że na ostatnim odcinku ruch pieszy zostaje ściśle ukierunkowany czy wręcz uwięziony w wijącej się promenadzie. Innej drogi nie ma. Zygzak promenady mimowolnie zmusza człowieka do rozejrzenia się wokoło: na drugim planie, za rzeką, uwagę od razu zwraca katedra. Tymczasem zygzak prowadzi nas do surowej żelbetowej kostki. Zaraz za drzwiami stajemy w betonowym kanionie, w szerokiej na 2 metry i wysokiej na 16 metrów szczelinie, która od podłogi aż po dach przecina bryłę budynku dokładnie na pół. Tu zaskoczenie: na końcu kanionu, za przeszkleniem ponownie widać katedrę, tym ra-

zem pięknie skadrowaną przez pionowe betonowe ściany. Budynek ICHOT-u został przecięty szczeliną w ten sposób, żeby uzyskać jedyny w swoim rodzaju widok. Rozumiemy zamysł projektantów: podstawowym, może jedynym powodem przecięcia budynku na dwie części, było uzyskanie tego niepowtarzalnego kadru. Wkrótce przekonamy się, oglądając ekspozycję, że właśnie katedra jest głównym bohaterem opowieści o Ostrowie Tumskim.

Multimedialna ekspozycja wykorzystująca obraz, dźwięk i dotyk mieści się w dwóch salach na pierwszym piętrze i w dwóch na drugim. W sali GRÓD opowieść o początkach Ostrowa zbiega się z początkiem opowieści o początkach Polski. W sali WODA jest mowa o chrzcie Mieszka i zanurzaniu się państwa w krąg cywilizacji zachodnioeuropejskiej; sala ZŁOTO pokazuje dojrzały okres Polski (rozkwit kultury humanistycznej na Ostrowie w XVI wieku, ale i Złotą Kaplicę z XIX wieku, która stała się jednym z symboli polskości w okresie zaborów); w sali WITRAŻ oglądamy trudne losy Ostrowa w XX wieku (wojny, zniszczenia, odbudowa – i wprowadzenie w XXI wiek). Z sali do sali przechodzi się szklanymi kładkami przewieszonymi nad betonową szczeliną – i jest to jedyna droga przewidziana w scenariuszu. Idziemy po kole, zgodnie z ruchem wskazówek zegara. Szczelinę pokonujemy cztery razy, przechodząc po kolejnych szklanych kładkach. Jesteśmy stale w kontakcie wzrokowym z katedrą.

Wreszcie opuszczamy główny budynek Bramy Poznania, idąc 60-metrowym mostem zawieszonym nad rzeką, prosto do niewielkiego przyczółka służy katedralnej - już na Ostrowie. Przyczółek służy jest autentycznym, zachowanym w tym miejscu fragmentem pruskiej Twierdzy Poznań. Został odrestaurowany i przygotowany na wystawy czasowe. Z budynku wychodzimy na Ostrów i to on będzie głównym punktem wycieczki. Na wystawie w Bramie Poznania nie ma bowiem autentycznych eksponatów; wystawa bazuje na multimedialnych i rekonstrukcjach. Jej znaczenie jest przede wszystkim edukacyjne. Ma za zadanie - i to podkreślają jej organizatorzy - przygotować widza do najważniejszego punktu, a jest nim dalsze samodzielne zwiedzanie kompleksu zabytków stojących na wyspie katedralnej.

Paweł Pięciak

